

Aneta Niewęgłowska

"Thorner Nachrichten" : [recenzja]

Rocznik Toruński 30, 237-240

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Thorner Nachrichten. Heimatbote der Patenstadt Lüneburg für die Thorner aus Stadt und Land, Lüneburg 1967–2002.

W końcu roku 1967 ukazał się w Lüneburgu pierwszy numer „Thorner Nachrichten”. Powstanie tego czasopisma właśnie w Lüneburgu nie jest przypadkowe. Już w latach pięćdziesiątych XX w. Georg Wohlfeil zapoczątkował tradycję organizowania corocznych spotkań „niemieckich wysiedleńców” w Lüneburgu, co dało podstawę do utworzenia patronatu miasta nad wysiedleńcami z Torunia i okolic. Patronat (Die Patenschaft) pomiędzy Lüneburgiem a dawną ludnością Torunia istnieje już od 1955 r. Powiązanie tych miast ma również podłoże historyczne, gdyż Toruń, tak jak i Lüneburg, był miastem rzesznym i handlowym, należącym do Hanzy.

Recenzowane czasopismo ma charakter popularyzatorski i jak sama nazwa wskazuje poświęcone jest Toruniowi, zarówno jego historii jak i wydarzeniom współczesnym. „Thorner Nachrichten” utworzone zostało przez byłych mieszkańców Torunia i okolic pochodzenia niemieckiego, którzy częściowo wyemigrowali z Polski już po I wojnie światowej. Głównym celem recenzowanego czasopisma, jak wskazują już sami autorzy w I numerze, jest pogłębienie więzów przysiedleńców z ziem przez nich opuszczonych oraz lepsze poznanie i zrozumienie mieszkańców Lüneburga.

Pierwszym czasopismem wydawanym przez niemieckich emigrantów toruńskich po I wojnie było powstałe w 1924 r. „Ordenskreuz”. Jego wydawanie w Berlinie zostało jednak przerwane w 1941 r. z powodu działań wojennych. Powstałe w 1967 r. „Thorner Nachrichten” są jakby kontynuacją „Ordenskreuz”.

Omawiane czasopismo od 1967 do 1978 r. wydawane było przez „wysiedleńców” przy wsparciu miasta Lüneburga. W 1978 r. współwydawcą została organizacja ziomkowska Artushof-Vereinigung powołana do życia w 1971 r. na kolejnym spotkaniu ziomków z Torunia i okolic. „Thorner Nachrichten” poza latami 1969–1973 ukazuje się regularnie raz w roku. Wyjątek stanowią lata 1967 i 1980, w których rocznie wydano po dwa zeszyty. Pierwszym redaktorem czasopisma był Paul Kollmann. Stanowisko to piastował do 1973 r., czyli do samej śmierci. W następnych latach funkcję tę sprawowali: Heinrich Korinth (1973–1981), Franz Freining (1982), Friedrich Wiebusch

(1983–1985), Peter Bansleben (1986–1994) oraz od 1995 r. Horst Wunsch, pozostający redaktorem do dzisiaj.

Ze względu na brak możliwości dostępu do pełnego zbioru opublikowanych do tej pory zeszytów kwierendą zostały objęte numery z lat 1967–1997 i 2000–2002.

W pierwszych latach istnienia czasopisma dość częstą praktyką były przedruki tekstów z innych czasopism, między innymi ze wspomnianego już „Ordenskreuz”. Autorami tekstów publikowanych w omawianym czasopiśmie są przede wszystkim sami jego twórcy, czyli emigranci i wysiedleńcy z Torunia. Oni to przysyłają liczne wspomnienia ze swego życia w Toruniu bądź też swoje wrażenia po pobycie w mieście ojczystym. Z tego też względu nie dziwi różnorodność ujęć poszczególnych prac. Znajdują się tutaj przede wszystkim artykuły o charakterze popularnym i publicystycznym, natomiast artykuły zaopatrzone w pełny aparat naukowy stanowią znikomą część czasopisma.

Stalą pozycją pisma są coroczne obszernie sprawozdania ze spotkań byłych mieszkańców Torunia w Lüneburgu i z podróży do ojczystego miasta. Od 1990 r. w każdym numerze „Thorner Nachrichten” zawarte są również sprawozdania z działalności powstałego w Toruniu w 1990 r. Deutscher Freundeschaftskreis. Celem tej organizacji, do której należą mieszkańcy Torunia pochodzenia niemieckiego, jest podtrzymywanie i szerzenie niemieckiej kultury w Toruniu. Ma ono również za zadanie zbliżenie do siebie obu narodowości.

Drugim stałym elementem „Thorner Nachrichten” są wspomnienia dotyczące życia codziennego w Toruniu w czasach pruskich. Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. większa liczba wspomnień dotyczy już wydarzeń związanych z przesiedleniami Niemców z Torunia i jego regionu. Wspomnienia te w doskonały sposób odzwierciedlają stosunek ich autorów do Torunia i zmiany jego przynależności w 1920 r., jak i wydarzeń związanych z przesiedleniami po II wojnie światowej. Dla wielu zarówno rok 1920, czyli powrót Torunia do Polski, jak i przesiedlenia po II wojnie światowej, są przejawem aktu agresji na narodzie niemieckim zamieszkującym ziemię polskie.

Odzwierciedleniem stosunku do stron ojczystych są publikowane od pierwszego numeru wiersze, mające bardzo emocjonalny charakter. Przebijają z nich wielka tęsknota za utraconą ojczyzną i chęć powrotu w jej stronę.

Wiele miejsca zajmują materiały o charakterze biograficznym, dotyczące zarówno osób historycznych, jak i współcześnie żyjących, zasłużonych dla Torunia. Są to nie tylko krótkie notki stanowiące wspomnienia pośmiertne, ale również obszernie teksty mające na celu dokładne przybliżenie danej postaci (P. Kollmann, *Das war unser „Juwa”*, Thorner Nachrichten, 1968: 3; H.

Krause, *Jacob Heinrich Zerneck* – *Das tragische Schicksal eines Thorner Bürgers*, tamże, 1988: 20; G. Ohlhoff, *Die deutschen Ehrenbürger der Stadt Thorn*, tamże; P. Bansleben, *Die Bürgermeister von Thorn 1246–1920*, tamże, 1994: 26; *Samuel Thomas Soemmerring (1755–1830) aus Thorn*, tamże, 2002: 34)

W ciągu 36 lat istnienia czasopisma wiele rubryk pojawiało się i po pewnym czasie znikało. Tak było w wypadku rubryki pt. „Landsmann, wo bist du?“, gdzie poprzez ogłoszenia poszukiwano swoich bliskich. W 1978 r. wprowadzono nową kolumnę „Am Rande notiert“, w której zawarte były krótkie notatki dotyczące historii Torunia i Lüneburga. W kolejnych latach pojawiły się kolumny „Bücherempfehlung“ i „Familiennachrichten“. Stałym już elementem są kolumny dotyczące bieżących wydarzeń w Lüneburgu i Toruniu. Notki te zawierają informacje dotyczące zarówno życia kulturalnego, jak i politycznego obu miast.

Czasopismo to zawiera wiele cennych tekstów poszerzających naszą wiedzę o historii Torunia, jego kulturze i architekturze. Są to wspomnienia dotyczące np. obchodów i tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia, a także opisy poszczególnych dzielnic i ulic Torunia (P. Roggenhausen, *Weihnachten im alten Thorn*, 1967: 2; A. Dupke, *Weihnachtliches Thorn anno 1910*, tamże 1976: 7; H. Krause, *Erhabene Bauwerke* tamże, 1967: 2; H. Krause, *Die Kirchen der Neustadt*, 1990: 22; M. Pabst, *Die Geschichte der Thorner Straßenbahn*, 1992: 23). Niejednokrotnie da się zauważyć dość jednostronne spojrzenie na historię dziewiętnastowiecznego Torunia. Nie kwestionują udziału Niemców w tworzeniu historii tego miasta, ale nie byli oni jedynymi mieszkańcami Torunia i okolic. Oczywiście należy pamiętać, że historia Torunia to historia dwu narodowości: polskiej i niemieckiej, jednak czytając „Thomer Nachrichten” często ma się wrażenie, że historia dziewiętnastowiecznego Torunia to historia tylko jednej narodowości – niemieckiej.

Ocenę polskiej rzeczywistości, nie zawsze pozytywną, można znaleźć również w szczegółowych opisach przebiegu wycieczek do Torunia i okolic.

Od 1996 r., kiedy redaktorem czasopisma został Horst Wunsch, będący również przedstawicielem stron ojczyźtych (Heimatkreisvertreter), charakter pisma uległ zasadniczej zmianie. Większy nacisk położono na publikowanie materiałów dotyczących historii ludności niemieckiej w chwili wkroczenia Armii Radzieckiej do Torunia i akcji przesiedleńczej po 1945 r. Opisy przesiedleń i sytuacji powojennej rzeczywistości stawiają Polaków w niekorzystnym świetle (H. Wendt, *Verschleppung und Gefangenschaft*, *Thomer Nachrichten*, 1995: 27; E. Angel, *Fluchtbericht aus Thorn 1945 – Le-*

benschaukel, tamże). Czasami przedstawiony w „Thorner Nachrichten” obraz wydarzeń wojennych sprawia wrażenie, że to Niemcy byli ich jedynymi ofiarami. W tej wizji historii nie widać niemieckiego terroru okupacyjnego czy działalności nazistów i gestapo. Z tekstów dotyczących „wypędzonych” po II wojnie światowej jasno wynika, że część z tych osób nie widzi, czy też nie chce widzieć, szerszego kontekstu tych wydarzeń, zapomina, że to Polska była przede wszystkim ofiarą wojny. Była przy tym przedmiotem, a nie podmiotem politycznych zmian na mapie Europy po 1945 r. Nie budzi wątpliwości, że spojrzenie niemieckich „wypędzonych” na historię pierwszych lat powojennych jest na ogół jednostronne.

Od 1996 r. istnieje także rubryka poświęcona bieżącym wydarzeniom polskiej sceny politycznej. Obok negatywnych ocen polskiej rzeczywistości dotyczących np. złej sytuacji mniejszości narodowych czy też polityki gospodarczej i społecznej znajdują się również pozytywne oceny Polski i jej mieszkańców. Jest ich jednak zdecydowanie mniej.

Zaczęły się pojawiać również informacje dotyczące Ziomkostwa Prusy Zachodnie (Die Landsmannschaft Westpreussen) i Związku Wypędzonych (Bund der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände), który powstał 27 X 1957 r. z połączenia Związku Wypędzonych Niemców (Bund Vertriebener Deutschen) i Zrzeszenia Ziomkostw (Verband der Landsmannschaften).

W „Thorner Nachrichten” zostały też udokumentowane działania niemieckich przesiedleńców mające na celu nawiązanie bliższych kontaktów ze współczesną toruńską rzeczywistością. Dowodzi tego między innymi spotkanie z profesorem Marianem Biskupem (Thorner Nachrichten, 1996: 2). Dzięki współpracy pomiędzy „Thorner Nachrichten” a Zarządem Towarzystwa Naukowego doszło do opracowania także niemieckojęzycznej wersji albumu *Thorn – Stadt und Menschen auf alten Fotos bis 1939* (1995), co ułatwiło jego percepcję w Niemczech.

Trudno jednoznacznie dokonać oceny omawianego czasopisma. Z jednej strony zawiera ono wiele ciekawych przyczynków i materiałów wspomnieniowych do historii Torunia, z drugiej strony z punktu widzenia polskiej perspektywy widoczne jest jednostronne postrzeganie historii przez Niemców. Warto jednak zauważyć, iż historii Niemiec nie da się zrozumieć bez historii Prus i bez zrozumienia, czym była dla nich ich utrata, podobnie jak historii Polski nie można napisać bez dziejów Podola czy Wileńszczyzny.

Aneta Niewęglowska